

Uchodźcy z Ukrainy

Zbadali nienawiść

Stowarzyszenie „Nigdy Więcej” opublikowało raport o dyskryminacji, mowie nienawiści i przypadkach przestępstw wobec uchodźców z Ukrainy. Opisano w nim też sytuacje z Wrocławia.

Karolina Kijek

Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę do Polski uciekło ponad 2,7 mln osób. Uchodźcy spotkali się w naszym kraju przede wszystkim z ogromną falą solidarności i pomocy. Obok gestów wsparcia pojawiły się też jednak próby podsycania niechęci czy usprawiedliwiania rosyjskiej inwazji. Między innymi takie zdarzenia opisało w swoim najnowszym raporcie Stowarzyszenie „Nigdy Więcej”.

Oszustwa i fake newsy

Na 38 stronach dokumentu zatytułowanego „Zachowajmy solidarność z uchodźcami” jego autorzy opisali też przypadki oszustw pod pretekstem pomocy czy sytuacji, w których ludzie jej odmawiali ze względu na narodowość uchodźców. Najwięcej miejsca w raporcie zajmują jednak przykłady ksenofobicznych i nienawistnych wypowiedzi.

„Zdecydowana większość odnotowanych zdarzeń jest wynikiem działań grup skrajnie prawicowych, łączących wrogość wobec Ukraińców z antysemityzmem i sprzyja-

niem brutalnemu reżimowi Putina” – napisali w raporcie jego autorzy. „Te ugrupowania nie cieszą się szerokim poparciem społecznym, robią jednak wszystko, by skłócać Polaków i Ukraińców, rozsiewać nienawistne treści, teorie spiskowe i fałszywe informacje, przede wszystkim w przestrzeni internetowej”.

Wrocławskie przypadki

Trzy opisane w raporcie zdarzenia miały związek z Wrocławiem. 10 marca Stowarzyszenie „Nigdy Więcej” zostało poinformowane, że na filarze

pod mostem Warszawskim „nieznani sprawcy” umieścili napis „Bandrowskie k...wy”. Dzień wcześniej natomiast – jak wskazano w raporcie – policja zatrzymała 49-latkę z Wrocławia, który w sieci zaproponował dach nad głową 19-latce z Ukrainy, a następnie miał ją zgwałcić. Postawiono mu zarzuty i aresztowano.

Międlar w raporcie

Stowarzyszenie „Nigdy Więcej” odnotowało też opinie, które wygłaszał w sieci Jacek Międlar, działacz skrajnej prawicy. W swoich internetowych wpisach wykorzystał zbrodnię wołyńską do szczucia na Ukraińców, a po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji pisał: „Atak na Ukrainę to kolejne miliony Ukraińców w Polsce = przekreślenie akcji »Wisła«, co w powiązaniu z banderyzacją na Ukrainie kreśli ponury scenariusz”.

Były ksiądz stwierdził też: „Putin próbował w Polskę uderzyć nielegalną migracją »przybyszów« z Bliskiego Wschodu na granicy z Białorusią. Teraz, mając świadomość, jakie będą konsekwencje ataku na Ukrainę, wprowadza ich do naszego kraju razem [z] dziećmi i kobietami zza Buga”.

W raporcie przypomniano, że ciemnoskóre osoby uciekające z Ukrainy to głównie tamtejsi studenci. W 2020 r. kształciło się tam niemal 80 tys. osób m.in. z Afryki, Bliskiego Wschodu i Azji. ●

Większość zdarzeń jest wynikiem działań grup skrajnie prawicowych.

Robią wszystko, by skłócać Polaków i Ukraińców

RAPORT STOWARZYSZENIA
„NIGDY WIĘCEJ”

Uchodźcy we Wrocławiu

Lekarz na dworcu

Choć przed dworcem całodobowo stoi karetka, wolontariusze i tak muszą czasem dzwonić pod numer alarmowy.

Od początku marca na dworcu Wrocław Główny działa punkt medyczny dla uchodźców z Ukrainy. W ramach wolontariatu pomagają im tam lekarze, pielęgniarki i ratownicy medyczni. Ale gdy akurat nie ma lekarza, a pod dworcem stoi karetka, wolontariusze muszą dzwonić pod numer 112.

Karetka stoi

Karetka służy tylko do transportu, mogą z niej skorzystać uchodźcy, których do szpitala skieruje lekarz.

– Prosiłmy wojewodę już kilka razy o to, by w punkcie całodobowo był lekarz. Ci, którzy są tam w ramach wolontariatu, mają wielkie serce, ale też pracują i nie zawsze w punkcie jest osoba, która może skierować potrzebujących do szpitala – mówi jedna z wolontariuszek. – 7 kwietnia mieliśmy na dworcu panią z traumą. Trzeba było ją przewieźć do szpitala psychiatrycznego. Wezwaliśmy karetkę. Przyjechała po półtorej godziny. Dzień później w różnych odstępach czasu mieliśmy dwie panie, które skarżyły się na ser-

ce. Też musieliśmy dzwonić pod numer alarmowy, a karetka pod dworcem stała.

Zdrowy rozsądek

Chcieliśmy dowiedzieć się od wojewody dolnośląskiego, w jaki sposób zamierza rozwiązać ten problem. Ten go jednak zbagatelizował: – Na małych meczach piłkarskich, gdzie jest więcej ludzi niż obecnie na dworcu, nie jest poddawiana karetka. Proszę zwrócić uwagę, że w wielkich galeriach handlowych też nie ma lekarzy i nie stoją karetki, bo może ktoś będzie miał zawał serca – stwierdził Jarosław Obremski. – To nie jest tak, że mamy nadmiarową służbę zdrowia. Wychodzimy z pandemii po ciężkim okresie, który nie był dla służby zdrowia budujący. Ja kierowałbym się jednak zdrowym rozsądkiem. Przy tej liczbie gości z Ukrainy będą się zdarzać, tak jak wśród obywateli polskich, przypadki udarowe, kardiologiczne.

Zapewnił jednak, że udało mu się porozumieć z urzędem marszałkowskim i w punkcie na dworcu od najbliższej soboty całodobowo będzie dostępny lekarz.

Od 24 lutego do Polski dotarło ponad 2,6 mln uchodźców. Na Dolny Śląsk przyjechało ponad 200 tys. osób. ●

Joanna Urbańska-Jaworska

Jacek Sutryk
PREZYDENT WROCŁAWIA

Drogie Wrocławianki i Wrocławianie,
życzę, by tegoroczne święta Wielkiej Nocy były dla Was czasem dobrych spotkań z rodziną, bliskości i radości ze zmartwychwstania Chrystusa. Budujmy relacje i więzi, poświęćmy uwagę drugiemu człowiekowi.
Niech Wielkanoc będzie w tym roku również symbolem polsko-ukraińskiej solidarności i nadziei na szybkie zakończenie wojny w Ukrainie.

Jacek Sutryk
Jacek Sutryk
Prezydent Wrocławia